

Przyjaciele Karpia (Trójka), Przyjaciele Karpia 20

Znajdujemy się nad stawem
Staw ten skuje lud niebawem
Jest mikrofon są kamery
Oto z karpem wywiad szczery
Niech pan mówi, co pan czuje
Polska pana obserwuje
Po raz pierwszy dziś pan gości
Na antenie wiadomości
Ale cóż to pan z walizką
Dokąd? Przecież święta blisko
Rybie iza zabłysnęła w oku
Po poprzednich jestem w szoku
Skąd u pana rozpacz taka
Niech wyjaśni się zagadka
A on: ?Też by pan zapłakał
Gdyby panu zjedli dziadka?
Zjedli dziadka, to okropne
Rzecz doprawdy niesłychana
Może jednak pan się cofnie
Co zrobimy tu bez pana?
Z pochodzenia jam Chińczykiem
A to wam się nie uśmiecha
Oto nagle tyle krzyku
Kiedy jedne chce wyjechać

Krok po kroku, krok po krocuku
Najpiękniejsze w całym roczku
Idą święta, idą święta.
/2x

Co się stało, to się stało
Ale pana wszak nie zjedli
Czy tu pana nie spotkało
Nic fajnego prócz tragedii?
Cóż zdarzał się, nie powiem
Ludzie tu bywają mili
Na Stadionie Narodowym
Raz akwarium nam zrobili
A dziś dokąd?
Na południe!
Znajdę sobie jakąś studnię
I zostanę
Gdzie mój, panie?
Nie wiem, choćby i w Sudanie
Ale Trójki pięćdziesiątka
Wiem, mówili mi karpiątka
Może się poprawi zasięg
I w Somali złapać da się
Moją słuchacz grozę cała
Cicho załgał widz wstrząśnięty
I mu mowę odebrało
Oraz wszystkie argumenty
Ty też pojmij winę swoją
Jeszcze nim cię zbada lekarz
I nad brzegiem stawu stojąc
Znak pokoju rybie przekaż
Znak pokoju rybie przekaż

Krok po kroku, krok po krocuku
Najpiękniejsze w całym roczku
Idą święta, idą święta.
/2x

I tak kończy się powoli

Pieść o smutnej rybiej woli
Którą autor dedykuje
Wszystkim ludziom dobrej woli
Zwłaszcza zaś wegetarianom
Jak som z nami niech zostanom
Chyba zamiast honorarium,
Też mnie wrzucają do akwarium